Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków Lwów Poznań Warszawa — Łódź **Cena egz. 30 groszy.**
Nr. 43. Śląsk Częstochowa — Piotrków — Wilno 29 października 1933 r. Rok V.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 —: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz mm	75	groszy.
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	20	„

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

PAMIĘTAJ że każdy dzień zwłoki w zaległości za prenumeratę jest przeszkodą w naszej pracy nad odżydzeniem ojczyzny. Wpłać natychmiast prenumeratę.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III karny
Dnia 19. października 1933.
Sygn. III Pr. 248/33.

Sąd Okręgowy Wydział III karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące

postanowienie

I) Zatwierdza się po myśli par. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 17 października 1933 L. B. II. 2-322-33 konfiskatę wywieszki czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 42 z dnia 22 października 1933 z powodu treści:

napisu powyższej wywieszki od słów: „Żydzi poczynają" do słów: „ciężkim młotem", albowiem treść tego napisu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższej napisu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl wr. Prezes Sądu Okręg. — Protokulant Szymański wr. — Za zgodność: Krawczyk Sekretarz.

—0—

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III karny
Dnia 19. października 1933.
Sygn. III. Pr. 247/33.

Sąd Okręgowy Wydział III karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące

postanowienie

I) Zatwierdza się po myśli par. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 17 października 1933 L. B. II. 2-321-33 konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 42 z dnia 22. października 1933 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej pt.: „Kwestja żydowska" w ustępie od słów: „A burza ta" do słów: „niewolę ciał" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.,

2) artykułu zamieszczonego na stronie 3-ciej pt.: „Na pięciolecie!" w ustępie od słów: „Precz z Polski" do słowa: „Palestyny" i od słów: „Dziś, gdy" do słów: „jakby Palestyną", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 156 kk.,

3) artykułu zamieszczonego na stronie 4-tej pt.: „W rocznicę pięciolecia" w ustępie od słowa: „chłostani" do słów „konfiskat karą", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 kk.,

4) artykułu zamieszczonego na stronie 7-mej i 8-mej pt.: „Towarzystwo Bezimienne" od słów: „Wiadomość rozeszła" do słów: „bogatego finansisty", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 kk.,

5) artykułu zamieszczonego na stronie 9-tej pt.: „Żydowski tupet" w ustępie od słów: „Żydzi poczynają" do słów: „cieżkim młotem", od słów: „Oto co piszą" do słów: „zostało przeprowadzone", od słów: „Tak, zupełnie" do słów: „jest przeprowadzone", od słów: „W liście swym" do słów: „są nieuleczalne" i od słów: „Polacy! Uważajmy" do słów: „do żyda", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 156, 170 kk.,

6) artykułu zamieszczonego na stronie 9-tej, którego tytuł zaczyna się od słów: „§ § § 127" do słów: „również nie!" i od słów: „jeśli kiedykolwiek" do słów: „spać spokojnie", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127, 156 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl wr. Prezes Sądu Okręg. — Protokulant Szymański wr. — Za zgodność: Krawczyk Sekretarz.

—:o:—

O honor Polski.

Jak doniosła prasa codzienna na VI komisji Zgromadzenia Ligi Narodów p. minister Raczyński postawił wniosek, **ażeby traktaty mniejszościowe rozrzerzono na wszystkie państwa.** Krok ten należy pochwalić i podnieść z uznaniem bo przecież stanowisko Polski skrępowanej traktatami o mniejszościach i podlegającej kontroli międzynarodowej stanowczo nie licuje z godnością mocarstwa o 30 przeszło miljonach ludności.

Mija już 14 lat od czasu, gdy Polska

odzyskała niepodległość

ze **słabego państewka**, bez ustalonych granic, bez wojska, bez organizacji, zagrożonego przez armje czerwone — stała się **trzydziestokilkomiljonowem państwem,** które ma w dorobku zwycięstwo nad bolszewikami, ma niezmierne bogactwa Śląska, wylot na morze z imponującem portem, wysyła i przyjmuje ambasadorów, jest stale wybierane do Ligi Narodów — słowem **ma cechy zewnętrznego mocarstwa.**

A jednak nietylko niem nie jesteśmy, ale nasze położenie prawne przypomina mocno jakiś Irak, czy Egipt, Chiny, czy **Turcję przedwojenną.**

Mało kto z Polaków zdaje sobie sprawę, że **nietylko nie możemy zmienić bez zgody mocarstw naszej konstytucji, ale że nawet** nie w każdym dniu tygodnia wolno nam oddać głos w wyborach do sejmu, rady miejskiej, izby gospodarczej. **Gdyby ogłoszono dzień wyborów na sobotę,** to ambasadorowie Ameryki, Anglji, Francji, Włoch, Japonji a obecnie nawet i Niemiec **mają prawo zażądać od nas przełożenia** ich na niedzielę lub poniedziałek. Natomiast Niemcy, maleńka Austrja, Danja, Norwegja, Szwajcarja, ba nawet śmiesznie małe państewka: San Marino, Monaco, Lichtenstein — **mogą sobie głosować, kiedy im się żywnie podoba** i żaden ambasador nie ma prawa wsadzać nosa w ich sprawy.

To **upokorzenie i upośledzenie** Polski wynika z tak zwanego „Małego Traktatu Wersalskiego o ochronie mniejszości narodowych", narzuconego nam w 1919 roku przez mocarstwa

za poduszczeniem żydów.

Tak samo kiedyś car rosyjski, Piotr Wielki narzucił nam „ochronę" dysydentów (prawosławnych i protestantów) przed rzekomem prześladowaniem i Rosja, jako **„najjaśniejsza gwarantka"** uzyskała prawo **mieszania się** w nasze **wewnętrzne sprawy.**

Tak dalej być nie może!

Godność Polski wymaga wypowiedzenia traktatu o mniejszościach.

Jeśli Niemcy przestali płacić odszkodowania i świat się na to zgodził, jeżeli postanowili się zbroić wbrew traktatom — i nikt ich nie stara się powstrzymać, jeżeli ostatnio zadarli z całą Europą, ba całym światem i nic im się za to nie dzieje. jeżeli mała Litwa urządza się w Kłajpedzie po swojemu, nie bacząc na krzyki innych państw i uchodzi im to bezkarnie, to **czy tylko Polska jedna, jedyna musi dźwigać ciężar traktatów, ubliżających naszemu honorowi?**

Żydzi są jeszcze silni — prawda. Są bogaci — prawda. Są nam wrodzy — prawda. Ale **tchórzliwem utrzymywaniem na na naszem karku jarzma traktatu o mniejszościach nie zdobędziemy ich sympatji ani przychylności, żydzi nam zawsze jednakowo szkodzić będą.**

Więcej nie mogą niż dotąd, bo wyczerpali już wszystkie środki. Złota mają dużo mniej, niż dawniej. I wpływy ich są mniejsze, niż w 1919 roku. Trzeba tylko się odważyć, a zobaczymy, że dla chcącego nic trudnego.

Na tę odwagę zdobyła się Polska teraz, w obliczu Zgromadzenia Ligi Narodów. Oby tylko trwała na zajętem stanowisku twardo i nieustępliwie, a z pewnością musi uzyskać to, co jej się słusznie należy. **Albo rozszerzenie ochrony mniejszości torytorjalnych na wszystkie państwa, albo wypowiedzenie traktatu o mniejszościach!**

Chciejmy chcieć!

—0—

Mussolini przeciw żydom!

Stanowisko hitlerowskich Niemiec wobec żydów zaczyna zdobywać w świecie coraz większą sympatję oraz naśladownictwo. Również faszystowskie Włochy Mussoliniego zaczynają ostatnio zmieniać swe liberalne stanowisko wobec żydów.

„Moment“ w korespondencji z Rzymu wskazuje na przedostanie się „trucizny Hitlera“ do naczelnego organu Mussoliniego.

„— Poraz pierwszy w historji Włoch ujrzano taki wstrętny atak przeciw całemu żydostwu na łamach oficjalnego pisma faszystowskiego i osobistego organu Mussoliniego, „Popolo d'Italia“.

W dniu 14 ub. m. redaktor naczelny tego pisma wystąpił z artykułem p. t. „Naród wybrany“. Powodem do niego były uchwały bojkotowe przeciw Niemcom, powzięte ostatnio w Genewie na światowej konferencji żydowskiej. Autor w dosłownem tłumaczeniu przytacza główniejsze ustępy tego artykułu ze względu na to, że

„— ten niesłychany atak niewątpliwie spowoduje ciężkie cierpienia żydów włoskich w szczególności, a światowego żydostwa wogóle“..

Redaktor włoski według korespondencji, pisał:

„— Żydzi chcieli żyć w ciągu całych pokoleń w odosobnieniu, w pyszałkowatej pogardzie dla innych narodów które wyśmiewano. Czyni li to żydzi, gdyż wyobrażali sobie że są narodem wybranym. Przyzwyczaili inne narody do tej myśli, że tylko krzyki żydowskie są jedynie godne współczucia, bowiem żydzi i tylko żydzi są narodem wybranym.

„Na powierzchnię występują żydzi niemieccy, łączą cały naród żydowski dla wspólnych podziemnych planów, tworzą z rozkruszonego na rodu żydowskiego mocne tajemnicze ciało.

Żydzi opanowani są przez ciemne plany i tajemne sekty na całym świecie, a na światło dzienne wydają czarcie okrzyki. Aby opanować świat dla swoich ciemnych planów, wykorzystują chłodny i ciemny oręż międzynarodowych finansów w tym celu, aby finansować rewolucję — wszystko we wła snym interesie, a często przeciw interesom wszystkich.

„Żydom udało się zmonopolizować na swoje usługi tyrańskie ciężkie działa kultury, wiedzy i pozornej wiedzy. Udało się im owładnąć zarówno demokracją, jak i bolszewizmem...‘

Korespondent podaje:

„— I to pisze się w czasie, kiedy w mieście Bari odbywa się „wystawa wschodnia“, w której wybitny udział bierze Erec Izrael, kiedy ministrem skarbu Włoch — już od dwu lat — jest żyd religijny, p. Gwido — Jehuda Jung, kiedy Mussolini mieni się przyjacielem sjonistów i żydów..“

Korespondent kończy:

„— Tak daleko w Italji dotąd nikt nie zaszedł. A co na to powie minister skarbu, Jehuda Jung? Czy stoimy przed nowym zwrotem w stosunku do żydów w Italji, czy też jest to tylko balon próbny z poduszczenia Berlina?“

I to tak pisze się o żydach w kraju, w którym jest ich zaledwie 50 tysięcy, Lecz Włosi są ostrożniejsi, Włochom leży na sercu przyszłość ich pięknej ojczyzny, Włosi pozbędą się i tych nielicznych sprawców rozkładu społecznego, — bo Włosi to nie Polacy!

—o—

Niemcy wysiedlą 100.000 żydów!

„JOURNAL DES DEBATS“ ZAMIESZCZA WIADOMOŚĆ, JAKA KURSUJE W GENEWIE, WEDŁUG KTÓREJ RZĄD NIEMIECKI ZAMIERZA W LISTOPADZIE B. R. WYSIEDLIĆ Z NIEMIEC 100.000 ŻYDÓW.

Rewelacyjne wyznanie sjonisty

z obozu posła Grunbauma!

Sjoniści dalej stoją na stanowisku zmiany naszych granic zachodnich! — Zakulisowe tajemnice obłudnej polityki żydowskiej. — Członek prezydjum warszawskiej gwardji i zaufany Grünbauma zdradza. Wściekłość prasy żydowskiej.

W pismach żargonowych wielka konsternacja: oto w miesięczniku „Sprawy Narodowościowe“ ukazał się artykuł nie **jakiego Halperna, niedwuznacznie dający do zrozumienia, że obóz posła Grünbauma w dalszym ciągu stoi na na stanowisku zmiany naszych granic zachodnich.**

„— Autor pisze „Hajnt“, czyni uwagi które mają cechy donosu i prowokacji łącznie. Mianowicie, mówiąc o referacie, który Wł. Żabotiński wygłosił przez radjo i w którym on wypowiedział się przeciw rewizji Traktatu Wersalskiego, zauważa autor nie mniej, ni więcej, tylko, **że inne ugrupowania sjonistyczne, które nie zgadzają się z taktyką Żabotińskiego, traktują nieżyczliwie również stosunek Żabotińskiego do Traktatu Wersalskiego“.**

Halpern jest to raczej pseudonim:

„— Kto to jest ten Halpern. Czy to jest prawdziwe nazwisko, czy pseudonim? O ile pamiętamy, dotąd „Sprawy Narodowościowe“ nie posiłkowały się pracą żydów, należących do obozu sjonistycznego. Pozatem **nie chce się nam wierzyć aby w szeregach rewzjonistów znalazł się taki podlec....“**

Ciekawe informacje w tej sprawie przynosi „Moment“, który w notatce „Gdzie są ich głosy?“ — **pisze:**

„— Ten pan Halpern, ten reporter, który tak wspaniale połączył sprawozdanie o mowie Żabotińskiego przez radjo i o wrogim stosunku do Traktatu Wersalskiego innych sjonistów, jest czynnym członkiem **drogiego, kochanego i godnego ugrupowania „al Hamiszmar“ (któremu przewodzi Grinbaum, przyp. tł.). Mało tego, on był przez pewien czas członkiem prezydjum warszawskiej gwardji i Grinbauma „Watachja“ (odrodzenie przyp.)**

Dodajmy teraz od siebie: Halpern, **sjonista z obozu Grinbauma** i jak można z powyższej notatki wywnioskować, **zaufany Grinbauma** — przynajmniej doniedawna — **dobrze wie, jakie stanowisko w sprawie granic Polski zajmuje ten obóz.**

Wściekłość prasy żydowskiej jest **zrozumiała.** Cała gra ich **polega na podwójnem** obliczu polityki żydowskiej, **z jednej strony popiera się plany rewizji granic, z drugiej zapewnia się o swoim „patrjotyźmie“ i na tej podstawie żąda się nowych przywilejów w Polsce.** Rewelacje Halperna uniemożliwiają prowadzenie tejgry. Stąd gniew żydowski.

——o§o——

Talmud - źródło nienawiści i zabobonu.

Cały świat patrzy na antysemityzm, który jest wiecznie aktualny i tak stary, jak rozproszenie żydów. I cały świat zadaje sobie pytanie, dlaczego żydzi, po mimo wielkiego rozproszenia, nie stracili największej bodaj spójności.

Doświadczenie i wielowiekowa obserwacja wskazały na Talmud jako na źródło duchowej łączności żydostwa. — Dzięki Talmudowi nie stracili żydzi solidarności narodowej, wyznania nieprzyjaznego odnoszenia się do wszystkiego, co nieżydowskie.

O ważności tej księgi, tego zbioru praw, świadczyć może jego wieczna aktualność. Ważność jej jest powodem fanatyzmu, nienawiści, której nie potrafiło nawet usunąć światło nauki chrześcijańskiej. Z moralności Talmudu wynikają te wszystkie cechy charakteru żydów, które tak bardzo rażą każdego kulturalnego człowieka.

Czem Talmud jest dla żyda pokazują nam jawnie słowa żyda Emanuela Deutscha: „Talmud jest czemś więcej niż zbiorem prawd, jest to mikrokosmos obejmujący tak jak Biblja — niebo i ziemię. I zdaje się, że cała proza i cała poezja, cała nauka, cała wiara i wszelka filozofja świata strożytnego... w nim się ześrodkowała“.

Tyle mówi wybitny żyd o Talmudzie. Widać z tego jasno, że żydzi bez niego nie byliby tem, czem są, nie zajmowaliby tych stanowisk, które teraz na nasze nieszczęście zajmują.

Właściwie to Talmud nie jest niczem innem jak źródłem praw żydowskich, które powstały z objaśnienia Biblji przez rabinów. Grupuje w sobie Talmud wsystkie religijne księgi żydowskie poza Pismem św. Jest jedną wielką księgą zacofania i spisaną nauką niskich i złych instynktów.

Talmud powstał w 3 i 4 w. po Chr. przez komentowanie już istniejącego zbioru praw, t. zw. Miszny. Działo się to w miasteczku Tyberjadzie, a dokonanie zostało przez rabinów palestyńskich (z rabbim Jehudą Ha-Nasi na czele). Z dalszego objaśnienia Biblji i Miszny powstało nowe dzieło Gemara (uzupełnienie).

W miarę powstawania dalszych komentarzy pojawiają się próby uporządkowania i zebrania w całość tych objaśnień (rabbi Jehuda ben Alfasi — 1032 r., rabbi Mosze ben Maimon — 1169 r., rabbi Jehuda ben Aszer — r. 1321). Próby te jednak nie udały się i Talmud został takim jakim jest.

Nie jest jednakże zadaniem tego artykułu przedstawienie wyłącznie historji powstania Talmudu. Chodzi mi także o przedstawienie znaczenia Talmudu w życiu żydostwa i jego przeznaczeniu.

Talmud jest dla żydów największą świętością. Stąd też żyd nigdy źle nie napisze o Talmudzie, zawsze go będzie uważał za „tabu“. Żyd stykający się z Talmudem, t. zn. czytający go, uważany jest za obcującego z rzeczą świętą. Niewolno mu zajmować się inną robotą, zbrodnię popełni jeśli weźmie do ręki inną książkę, a przeklęty zostanie jeśli książka ta napisana będzie w innym, niż Talmud, języku.

Na punkcie ważności i świętości Talmudu niema wśród żydów żadnych tarć Każdy z nich już z piersi matki wyssał bezgraniczne uwielbienie dla nauk, zebranych w Talmudzie. Dlaczego żydzi tak mocno trzymają się Talmudu? — Składa się na to kilka przyczyn. Pierwszą będzie to, że żydzi czują doskonale, iż psychika ich opiera się całkowicie na Talmudzie, że źródłem ich fanatyzmu jest właśnie Talmud. Fanatyzm żydowski jest niczem innem, jak tylko zboczeniem psychicznem, trzymającem się natur ułomnych. Jest to pewne nadzwyczajne przewrażliwienie na punkcie pewnych idei, czy też abstrakcyj, które doprowadzić może jedynie do wypaczenia psychiki danego osobnika. Cały naród żydowski jest niewątpliwie bardzo fanatyczny i dlatego tak usilnie broni Talmudu.

Drugą przyczyną, która skupia żydów koło Talmudu, jest religja. Talmud bowiem jest źródłem współczesnej religji żydowskiej i żydowskiej moralności. — Jak ta moralność wygląda, to sami mamy możność przekonać się.

Religja żydowska przepojona jest fanatyzmem i nienawiścią. Nienawiść, — tak bardzo charakterystyczna cecha żydów, rozwiała się dzięki prześladowaniom. Dla prześladowanych jedyną ostoją była religja, gdyż łagodziła różnemi mrzonkami ciężki los prześladowanych i pozwalała nienawidzieć ciemiężycieli. Im nienawiść była silniejsza, tem większa była religijność. Duch Talmudu bowiem nakazuje walkę z chrześcijaństwem. Z czasem role się zmieniły. Z ciemiężonych stają się ciemiężycielami. — Wzrasta triumf żydostwa; należy siać nienawiść i postępować tak, jak ta nienawiść nakazuje. Nienawidzić więc wszystko co nieżydowskie — oto główne hasło Talmudu.

Zostaje jednak jeszcze warstwa żydów dla religji usposobionych liberalnie. Chodzi mi o sjonistów, którzy są do pewnego stopnia ateuszami. Talmud dla nich również jest księgą świętą, gdyż w dużym zakresie uwzględniony jest w nim pierwiastek nacjonalny. Sjonizm jest wybitnie nacjonalistyczny, — jest fanatyczny na punkcie narodu, — które to uczucie podsyca bardzo Talmud.

Dochodząc więc do konkluzji stwierdzić musimy, że Talmud jest księgą świętą dla całego żydostwa. Jest chlubą narodu żydowskiego. Dziwnem się więc wydaje, że żydzi tak zazdrośnie strzegą tajemnic zawartych w nim. — Mało tego: żyda, który przetłumaczyłby Talmud, spotkałby najsurowsze kary — aż do wyklęcie włącznie.

Sam zresztą Talmud napisany jest bardzo zawile. Pełno w nim skrótów i niedomówień, które nie pozwalają „profanowi“ zorjentować się dostatecznie. Skróty te zresztą są różnie przez różnych rabinów tłumaczone. Dobrze byłoby dowiedzieć się, jak ten i ów rabin tłumaczy i dlaczego tak, a nie inaczej komentuje. Lepiej byłoby nawet dla samego żydostwa ujawnić tajemnice talmudyczne, gdyż może pozwoliłoby im to zrzucić z siebie brzemię ciężkich oskarżeń, które wloką się za nimi przez wszystkie wieki. Żydzi tego jednak nie czynią i to właśnie daje dużo do myślenia. Cel Talmudu jest bardzo przejrzysty. Jego twórcom chodziło o zupełne odcięcie żydów od obcych wpływów, o zamknięcie ich w obrębie jednego ciasnego pojęcia — Talmudu.

Na jedno jeszcze trzeba zwrócić uwagę. Na czas powstania Talmudu. Powstał on w okresie, kiedy całe żydostwo, prześladowane i męczone czekało na Mesjasza. Wiecznie niespokojni i wiecznie oczekujący wykarmieni legendą o panowaniu Izraela nad całym światem, które to proroctwo brali wybitnie materjalnie, zawiedli się na Chrystusie, który dobra doczesne odrzucić kazał. Stąd wielki zawód, rozgoryczenie i chęć zemsty po dojściu do władzy. Nie mogli zrozumieć czystej, wzniosłej i świętej nauki Chrystusa, który przebaczać kazał. Nie umieli a zresztą nie chcieli przebaczać. Postanowili mścić się i mszczą się do tego czasu.

Wniosek tych rozważań jest taki, że o asymilacji żydów nie może być mowy. W ciągu wielu wieków mieli żydzi nieraz okazję zbliżenia się, upodobnienia się do narodów, obok których mieszkają, a jednak nie spełnili i nie spełnią pokładanych w nich nadziei. Nie warto się łudzić. Są oni tem, czem obce ciało w organiźmie, które zawsze, o ile nie natrafi na opór, wywołuje zaburzenia.

Słusznie powiedział uczony arabski Manawi al Maulid'a (r. 821 po Chr.): „Szukać u żyda poczucia prawa i uczciwości, znaczy to samo, co szukać dziewictwa u starej nierządnicy“.

Niesłychany atak żydowskiej szmaty

na „Rycerza Niepokalanej“ !!

Za wyszydzanie wierzeń i obrzędów religijnych wyznań prawnie uznanych oraz za zniesławienie w druku, Kodeks karny art. 173 i 255, przewiduje karę do 3-ch lat więzienia.

W jednym ostatnich numerów pewnego żydowskiego piśmidła, wychodzącego w Warszawie, przeczytałem następującą niesłychaną w Polsce napaść, na O. O. Franciszkanów i ich pismo religijne „Rycerza Niepokalanej“:

„Rycerz ciemnoty

We wszystkich miejskich szpitalach warszawskich (prócz żydowskiego naturalnie) przy łóżku każdego chorego obowiązkowo znajdować się musi najnowszy numer „Rycerza Niepokalanej“, organu klasztoru Franciszkanów. Twierdzą, że pisemko to ma największy nakład w Polsce, rozchodzi się bowiem w setkach tysięcy egzemplarzy. Próbką bredni, któremi się karmi wielkie masy wiernych, może posłużyć następująca reklama „cudownej wody“, rozsyłanej przez administrację pisma:

„Gdy się cierpi na chorobę wewnętrzną, można napić się tej wody; jeżeli zaś zewnątrz coś dolega, można zwilżyć nią chore miejsce. Chorzy na duszy i ciele doznają przedziwnej pociechy i wiele nadzwyczajnych uzdrowień“.

Woda „cudowna“ pomaga zawsze nawet wtedy, gdy... nie pomaga:

„Gdy jednak mimo użycia cudownej wody i długich modlitw, poprawa nie następuje — nie trzeba tracić nadziei, ani narzekać, gdyż Pan Bóg, jako najlepszy nasz Ojciec i Niepokalana Matka najlitościwsza najlepiej wiedzą, co nam do zbawienia pożyteczne: zdrowie czy choroba. Dlatego też nie wysłuchują naszych próśb wtedy, gdyby otrzymana łaska miała zaszkodzić duszy“.

Dosłownie. Gdyby ta woda „cudowna“ była rozsyłana bezpłatnie, toby cała sprawa mało się różniła od wielu innych praktyk, na które pozwala ciemnota ludzka. Ale „Rycerz Niepokalanej“ pobiera za tę wodę opłaty, a więc robi zwyczajny geszeft. Czy podobny handelek i podobna reklama nie podlegają „opiece“ władz?“

SKONFISKOWANO

Kto winien temu? — Winę tego stanu rzeczy ponosi społeczeństwo katolickie wogóle, prasa katolicka i Duchowieństwo katolickie.

Czem jest żyd dla katolicyzmu w Polsce — społeczeństwo nie wie.

Prasa w obawie przed represjami (na skutek intryg żydowskich) milczy i stara się wogóle unikać wszystkiego co mogłoby urazić żydów razem z ich opiekunami masonami.

Duchowieństwo (darujcie zacni duszpasterze!) nie uświadamia swych wiernych w kwestji żydowskiej całkowicie. O ile znajdą się wyjątki — to kropla w oceanie, o której nikt nie wie.

SKONFISKOWANO

Najrozmaitsze piśmidła wolnomyślicielskie i żydowskie mają na celu jedynie szkalować oczerniać religję katolicką. — Czemu nie atakują własnych stek ów: talmudycznych i swoich rabinów „cudotwórców“ i różnych innych chałaciarzy, czemu?

Ale drwić z cudownej wody w Lourdes i wyśmiewać chrześcijan wierzących w pomoc Bożą i Matki Najświętszej to im wolno!

Wolno im przedstawiać Chrystusa w świetle żydowskiej nauki wyrazem, — którego powtórzyć tu niepodobna!

SKONFISKOWANO

Cieszymy się gdy Ojciec św. śle błogosławieństwo dla narodu polskiego, —

SKONFISKOWANO

Że całe miasta polskie kompletnie zażydzone, że pismo „Rycerz Niepokalanej“ dla którego cały Episkopat polski z okazji jubileuszu 10-lecia wydawnictwa, przesłał swoje uznanie i zachętę do dalszej owocnej jego pracy, wraz z błogosławieństwem każdego z Jego Esc. Najprzew. Księży Biskupów, że to pismo żydowska szmata nazywa „Rycerzem ciemnoty“?

Ale co robi cenzura w Warszawie puszczając tego rodzaju piśmidła w świat szeroki? — Pewno przeoczenie.

„Cudowna“ woda z Lourdes nie jest przesyłana za pieniądze jak twierdzi żydowskie piśmidło, ale darmo, a jedynie otrzymujący ją interesenci przesyłają dobrowolne ofiary jako rekompensatę za sprowadzenie jej z Francji.

Zatem o „geszefcie“ O. O. Franciszkanów nie może być mowy, a tem samem polecanie rzekomego „handelku“ „opiece“ władz chybia celu.

„Rycerz Niepokalanej“ również w set kach tysięcy rozsyłany jest darmo na dowód przytoczę fakt, że będąc bezrobotnym od 1930 roku otrzymuję to pisemko stale bezpłatnie do dnia dzisiejszego. Nie wyklucza to ewentualności, że za tą miłą rozrywkę duchową prześlę ofiarę odpowiednią w razie poprawy sytuacji finansowej.

Otrzymałem też medaliki i wodę z cudownego źródła w Lourdes za co, ani grosza jeszcze nie zapłaciłem.

A żonę moją przy urodzeniu dziecka po opuszczeniu jej przez lekarzy w krytycznej, sytuacji uratowały od niechybnej śmierci jedynie medalik i cudowna woda z Lourdes za przyczyną Matki Najświętszej, której czcicielem wraz z całą rodziną jestem bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Łaski Niepokalanej są większe od nie poczytalnej napaści żydowskiego pisma ka, która w niczem nie przyćmi Jej potężnej opieki nad swemi czcicielami u tronu Boga, owszem triumf Jej łask oceanem zaleje całą kulę ziemską.

Tot.-Be.-Lew.

—:o:—

Koniec wszechwładzy żydów.

To co idzie, to o czem oddawna już marzyli najlepsi synowie narodu to było koniecznością dziejową jednakże, to przyjść musiało. Panowanie żydów nad narodami, wśród których żyją, u których znaleźli gościnność, i gościnnością tą do ostatniej chwili się cieszyli, zbliża się zwolna do końca: żyjemy na przełomie dwóch okresów cywilizacyjnych. **Odchodzi w mroki dziejów okres władztwa żydów**, w którym ekonomja gospodarcza doprowadziła do olbrzymiego rozwoju gospodarczego, wzrostu systemu socjalistycznego, który w pełnym stopniu odpowiada duchowi żydowskiemu. W okresie tym żydzi, zagarnąwszy wszystek kapitał stali się faktycznemi panami sytuacji. Oni, a raczej ich mamona, rządziła światem. Oni wypowiadali wojny, i zawierali pokój oni zwycięzonym i zwycięzcom dyktowali warunki. Dziś jesteśmy świadkami **załamania się potęgi żydowskiej**. Wojna światowa a raczej stosunki powojenne stały się grobem ich władczych aspiracyj. Kryzys gospodarczy następstwo wojny podkopał siły i znaczenie właśnie tych państw, u których żydzi jako kierownicy agend handlu światowego i gospodarki pieniężnej osiągnęli największe wpływy, a więc Wielkiej Brytanji i Stanów Zjdnoczonych. I następuje reakcja. We wszystkich krajach powstają ruchy nacjonalistyczne, dążące do ogłoszenia doskonałych typów cywilizacji i kultury, zbiorowości narodowych, zwracają się wszędzie (bo z nakazu rzeczy zwracać się muszą) przeciw ingerencji żydów w życie wewnętrzne narodów. To, co się obecnie dzieje w Niemczech, to jest tylko zapowiedzią rzeczy analogicznych w łonie innych narodów. Naród polski, który w swoim domu, najwięcej gości tego obcego kulturę żywiołu żydowskiego, siłą rzeczy najsilniej musiał zareagować na wypadki w Niemczech tembardziej, że groźba nowego zalewu przez opuszczających niegościnne Niemcy żydów zaczęła się spełniać. Naród Polski (szczególnie od lat bez pracy będący robotnik) czuł instynktownie, że ta fala nowych przybyszów żydowskich, przedewszystkiem zwali się na miasto, że handel i przemysł, będący dotychczas w 80% do 90% w rękach żydowskich, zostanie w całych 100% opanowany przez żydów.

SKONFISKOWANO

Ruch ten jednak nie jest jeszcze należycie skoordynowany, gdyż istnieje w społeczeństwie dotąd wiele apatji, albo wprost niezrozumienia lub co gorsza przeciwdziałanie idei. **Otrzeźwienie jednak musi nastąpić, cały naród bezwzględnie musi stanąć w jednolitym, zgodnym froncie, bo tylko wówczas możliwe będzie unarodowienie handlu i przemysłu, bo tylko wówczas możliwe będzie w ślad za politycznem odrodzeniem i duchowe odrodzenie narodu polskiego.** Będziemy szczęśliwi i dumni, że spełniliśmy swój obowiązek wobec Ojczyzny jeśli pismo nasze choć w drobnej mierze przyczyni się do „otwarcia oczu“ ślepym jeszcze i obojętnym na tak doniosłą ideę. Do skupienia pod sztandarem tej idei wzywamy wszystkich szczerze miłujących ojczyznę i pragnących jej dobra i duchowego odrodzenia.

Tajemnica powodzenia żydów.

Wiadomo powszechnie, że mimo ogólnego kryzysu gospodarczego żydom w Polsce się nie powodzi źle. Wielu zadziwia jedno — czemu żydowskie warsztaty w tych samych branżach mogą lepiej się trzymać, niż polskie

Jedni twierdzą, że żydowscy kupcy i rzemieślnicy kontentują się małym zyskiem, bo chodzi im raczej o obrót. Odżywiają się gorzej, byle tylko zarobić. Być może, że sporo słuszności w tem jest, zwłaszcza, że wolą mniejszy zysk, a duży obrót. Ale to jeszcze dostatecznie stanu rzeczy nie tłumaczy. Wytłumaczenie oto znajdujemy w nowym dokumencie. W swoim czasie Amerykański komitet niesienia pomocy żydom ogłosił swe sprawozdanie. Okazuje się, że komitet ten udziela pomocy żydom polskim w formie bezprocentowego kredytu. Ze sprawozdania tego wynika, że w **Polsce istnieje 981 kas** które czerpią kapitały z tego źródła. Suma kapitału, wypożyczonego kasom bezprocentowo przez żydów amerykańskich, wynosi przeszło **20 miljonów zł.**

Kasy żydowskie znajdują się w całym kraju, nawet na Pomorzu istnieją dwie.

Nic dziwnego, że w takich warunkach żydzi mogą stać lepiej. Kapitał obrotowy bardzo tanio ich kosztuje. Mogą więc śmiało tworzyć konkurencję w handlu i rzemiośle. Do tego jeszcze dopuszczają się niejednego fałszerstwa podatkowego. Dzięki tym właśnie warunkom przedsiębiorstwa żydowskie w Polsce rozwijają się, a polskie warsztaty pracy upadają. Jeżeli nie możemy użyczyć ludności polskiej takiego samego kredytu taniego, to przynajmniej należy w imię sprawiedliwości baczną zwrócić uwagę na machinacje podatkowe żydów. Władze skarbowe mają tu ważne zadanie do spełnienia... Niestety, dzieje się tu wręcz przeciwnie... Przedsiębiorstwa polskie uginają się pod ciężarami podatkowemi, a żydzi z tego się śmieją....

Sami siebie gnębimy — niszczymy — nasze warsztaty pracy nieraz znajdują się na hali licytacyjnej za podatki — gdzie wszystko za parę złotych nabywa żyd — po to, by wprowadzić nową „taniznę“ wyrobów „polskich“ krajowych.

Żydzi coraz więcej mają znaczenia w Polsce i coraz więcej zaczynają panować nad nami — sami do tego dopuszczamy — gdyż dzisiaj kto naruszy żyda, to kneblują mu usta — bojąc się siania „fałszywych“ pogłosek i „niepokojów“ — Nic dziwnego ostatnia pożyczka pokazała od kogo jesteśmy zależ-

ni i kto nas kupuje. — Za marne judaszowskie grosze sprzedajemy naszą krwią odkupioną wolność.
Czas z tem skończyć!

Mieczysław Szyjkowski.

Kwestja żydowska

III.

Posiew zatrutych ziarn rzuconych w 1894 roku na kongresie sjonistycznym w Bazyleji wydał plon, — lecz i dla siewców szkodliwy. Pieczywo z tego siewu szkodzi wszystkim w miarę, jak go spożywają, gdyż i żydzi spożywać go muszą czy chcą, czy nie chcą — takiem bowiem jest prawo światem rządzące, które określił Goethe w słowach: „zło — złe tylko rodzić może.

Niech się nie dziwią ruchowi antysemickiemu, który ogarnia jednostki i narody i zwraca się przeciwko nim, niech przed sądem świata faryzeuszów sposobem jak ongi przed Piłatem — nie wymawiają się z winy, niech obłudnie nie podają ręki do zgody, dopóki nie odrzucą precz noża, — który wbijają w społeczeństwa aryjskie by o śmierć je przyprawić.

Bronić życia, bronić mienia, nietylko każdemu wolno prawem cywilnem, — ale i prawem Bożem; w obronie stają grupy społeczne, staje naród, — gdy władza nie dopisuje — czego nas uczy historja.

Przy zagadnieniu „być, albo nie być" niema połowicznych dróg niedoprowadzających do celu a często na manowce lub trzęsawiska gdy do współpracy dopuści się żydów o czem wiedzą w swem zaufaniu — zawiedzione narody.

Jedynym wskaźnikiem, drogowskazem jest rozum (nie egoistycznie wykształcony) owiany uczuciem tej prawdziwej miłości płynącej z nieskażonej krynicy Bożej, nie przez filtry lóż masońskich czy partyjne siła — przez utopie, sofizmaty we warstwy narodu.

Miłość jest uczuciem wrodzonem, regulowanem przez serce a wiedzionem przez duszę w jej pochodzie do dalszego bytu, które żydostwo po części ignoruje i lekceważy, jako rzecz nie realną zatraciwszy to uczucie, gdy na Golgocie w zatwardziałości trwało 1900 lat temu martwym okiem spoglądając w głuszę swego wnętrza, patrząc bez czucia jakby kamienie — na największą Bo gu składaną ofiarę.

Twórcy dzisiejszych losów narodów, jak i losu swego nie mają prawa do skargi i narzekania, siejąc wiatr przez lat setki przez swój fałsz, złość i obłudę zbierają owoce, ściągnęli burzę, która zmiata i czyści świat — z pleśni i stęchlizny.

Karol Korczak.

W obronie ziemi

Sam okiem smutnem wodząc po krainie,
Gdzie wszystko dobre kruszeje i ginie,
Muszę wzrok podnieść i pięści zacisnąć
I jeden okrzyk Wam Polacy cisnąć:
Do walki!

„On" i krzywda to jedno! krzywdzi cały świat —
Jak w łańcuch oczka, tak zwykle się łączy
„On" i plugastwo. Klątwą na nas padł
Przybłęda wschodni i w lud nasz się sączy
Jad jego zwykły — to: krzywda i brud. —

Zniszczyć go i wyrzucić to jest życia trud
I obowiązek Polaka patrjoty —
Nie dajmy ziemi skąd nasz ród
W moc pospolitej i niecnej podłoty!

KRONIKA

Październik.

29 Niedziela, Teodora
30 Poniedziałek, Alfonsa
31 Wtorek, Lucyli

LISTOPAD

1 Środa, Wszystkich Świętych
2 Czwartek, Dzień zaduszny
3 Piątek, Huberta
4 Sobota, Karola.

—o—

Kto jest autorem pamiętników Zaremby?

Nowy geszefciarski kawał żydowski.

Zdawało się po wyroku Sądu Najwyższego, zasądzającym ostatecznie i bezapelacyjnie Gorgonową, że cała ta ponura sprawa zniknie już raz na zawsze z kręgu zainteresowań. Przestanie już nareszcie być zmorą — jedynym tematem rozmówek w kawiarni, w tramwaju, kinie, teatrze, w suterenach i salonach. Ale tylko kilka dni.

Bo jeden z głównych bohaterów tej makabrycznej historji, pan Zaremba znowu ją rozdmuchał wydając pamiętniki p. t. „Spowiedź ojca zamordowanej Lusi". Zaczęła się nowa powódź plotek, domysłów, komentarzy i innych bzdur. Prasa brukowa uzyskała nowy żer. W końcu wkroczyła cenzura i książkę skonfiskowano.

I cóż się okazało?

Oto Zaremba nie jest wcale autorem swych pamiętników. Książkę napisał znany autor powieści sensacyjno - erotycznych **Leo Belmont (recte Blumental)** żyd warszawski, a Zaremba zgodził się na umieszczenie swego nazwiska na owej książce.

Pominąwszy fakt już trochę spóźnionej konfiskaty, bo zarządzonej po rozejściu się „pamiętników", które teraz tembardziej będą czytane (tylko pokryjomu), należy napiętnować postępek Zaremby, który wywlókł te wszystkie brudy jeszcze raz na światło dzienne, że zapomniał czy nie chiał pamiętać o tem, co go tyle lat z Gorgonową łączyło, że są rzeczy, z których dżentelman nie robi źródła zysku, że są rzeczy, które się pozostawia w spokoju, a nie wywleka na światło dzienne z uporem naprawdę godnym lepszej sprawy...

Tak więc Zaremba, który w procesie Gorgonowej bardzo smutną odegrał rolę jak i pisarz żydowski Belmont, usiłowali zrobić **pospolity interes. Jeden z nich na tragicznej śmierci własnej córki ś. p. Elżbiety Zarembianki, a drugi, żydek usiłował wykorzystać pomyślną konjunkturę i zzrobić „geszeft" na goju. Sztuczka nie udała im się**, gdyż **prokuratura pod naciskiem zdrowej opinji publicznej ową wstrętną książkę skonfiskowała.**

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi, że **Belmont przyznał się do autorstwa pamiętników Zaremby i że obecnie czyni on starania u władz sądowych o uchylenie konfiskaty tej książki.**

Miejmy nadzieję, że sąd nie da się wziąć na geszefciarski kawał żydowski.

—o§o—

Nowa światowa konferencja żydowska

Żyd. Ag. Tel. z Londynu informuje o konferencji światowej którą N. Laski i L. Montefiore zwołuje do Londynu w imieniu 4 żydowskich organizacji: „Joint Foreign Comittee" (Zjednoczony komitet dla spraw żydów zagranicą) „Allian ce Izraelite" (Paryż), „Żyd. amer. kongresu" (N. Jork) i „Komitetu delegacyj żydowskich" (Paryż).

Zaproszenia wysłano:

„— do żydowskich organizacyj na całym świecie aby wzięły udział w zwoływanej konferencji w Londynie w celu omówienia położenia żydów niemieckich...".

Obrady będą poufne:

„— Konferencja rozpocznie się.... w lokalu „Board of deputies". Pierwsze posiedzenie będzie publiczne natomiast reszta posiedzeń odbędzie się przy drzwiach zamkniętych...."

Tylko pośrednio można ustalić, nad czem będą radzili:

„— Porządku dziennego dotąd nie przygotowano. Przewidziane 3 Komisje wskazują jednak, jakiemi sprawami konferencja zajmie się: 1) Komisja do spraw Erec Izrael. 2) Komisja gospodarcza z 4 podkomisjami: 3)do spraw pomocy w Niemczech. b) do spraw emigracji, c) do spraw pomocy poza granicami Niemiec, d) do spraw finansowych i 3) Komisja akademicka".

Czy im te konferencje i kongresy co pomogą, wobec budzenia się **narodów świata przeciw plemieniu Judy**, — niedaleka przyszłość okaże.

—o—

Żydówka w policji polskiej ?!

„Moment" w notatce p. t. „Wypędzono wysoką żydowską urzędniczkę policyjną z Niemiec" donosi:

„—W Warszawie od kilku dni przebywa p. Prosper - Krzyżanowska, która zajmowała wysoki urząd w niemieckiej tajnej policji. Ostatnio została ona jako żydówka usunięta z niemieckiej policji, a wkrótce całkowicie wypędzono ją z Niemiec..."

Stara się ona **o urząd w..... policji polskiej:**

„— Pani Prosper - Krzyżanowska stara się obecnie o stanowisko w polskiej policji i **prawdopodobnie uda się to jej**".

Zdawałoby się. że dla „wysokiej żydowskiej urzędniczki policyjnej", po usunięciu jej z Niemiec, najwłaściwszem miejscem powinno być zajęcie w policji żydowskiej w Erec Irael. Okazuje się, że woli ona Polskę.

Najciekawsze, że uzyskanie stanowiska w... „polskiej policji prawdopodobnie uda się jej"...

Jakto, nie można obejść się bez żydów?

Nawet w policji....

—o§o—

Pod rozwagę!

W dniach 1-go i 2-go listopada, jak rokrocznie i teraz popłyną miljony złotych na światło na grobach. Niechże lwią część tych groszy czy złotych wpłynie do kieszeni chrześcijańskich kupców i fabryk, a nie do żydowskich, dla których te dnie złotodajnym są interesem nie mającym nic wspólnego z uczuciami serc naszych.

Niech wydawany pieniądz na wieńce czy światło nie bogaci tych co mogą być przyczyną zgonu naszych ukochanych wśród ich trosk i nieszczęść życiowych. Niech o pamięci naszej dla zmarłych nie świadczą one w morzu światła płonące groby, ale czyny chrześcijańskiej miłości, która karze użyć nędzy — a tyle jej jest wśród nas.... na każdym kroku.

Ofiara dla ulżenia nędzy po przytułkach, ochronkach, po bursach, szpitalach — stokroć milszą będzie Bogu niżeli w świetle płonący grób... gdy opodal inny w ciemni, w zapomnieniu pozostaje.

Czyńmy z serca dla nich ofiarę a nie dla chwały naszej.

—o§o—

A co dla chłopów?

Grupa żydów, którzy wyemigrowali z Niemiec do Polski, zakupiła w Jerozolimku pod Wilnem **znaczny obszar ziemi.** Ma tam być **prowadzona szkoła rolnicza dla żydów. Wychowankowie tej szkoły mają być później kierowani na Polesie, jako osadnicy - rolnicy.**

Żydzi, jak widać rozporządzają gotówką, a ponadto są zasilani pieniędzmi z Ameryki, przy dzisiejszej taniości ziemi wywołanej ciężkiem położeniem na wsi, **kupują gospodarstwa za bezcen.**

Do czego to prowadzi?

—o—

Ekskajzer Wilhelm o Hitlerze i o żydach.

Jednem ze znanych angielskich duchownych protestanckich Levely Thomas, długoletni przyjaciel excesarza Wilhelma, powrócił ostatnio z Doorn, gdzie bawił z dłuższą wizytą.

Thomas udzielił wywiadu prasie, w którym oświadczył, że excesarz nie stracił wcale nadziei powrotu do Niemiec. Wilhelm wyraził się, że jest gotów powrócić w każdej chwili do kraju, o ile go tylko „ojczyzna powoła". Co do nowych Niemiec, to ex-kaiser nie wypowiedział się zbyt wyraźnie na temat Hitlera. Odpowiadał on na pytania, stawiane mu w tym kierunku przez pastora Thomasa, dosyć ogólnikowo, dodając, że nie może o Hitlerze wiele powiedzieć, gdyż nie zna go osobiście. Naogół jednak zgadza się z nim co do całokształtu polityki.

Biorąca udział w tych rozmowach małżonka ex-cesarza wyraziła się przytem następująco: „Hitler jest wielką osobistością. Jest to człowiek obecnej chwili, a Niemcy potrzebują akuratnie takiego człowieka, jak on".

Zapytany przez Thomasa o kwestję żydowską, Wilhelm nie chciał się bliżej na ten temat wypowiedzieć. Wyręczyła go zrazu z tego jego małżonka, oświadczając: „Przed wojną cesarz nie odnosił się do żydów nieprzychylnie, przyjmował ich nawet w skład rządu. Postępowali oni do tego czasu tak brzydko, że cesarz nie może o nich powiedzieć ani jednego dobrego słowa".

Z listów do Redakcji.

Kilka dni temu Redakcja nasza otrzymała od jednego z księży djecezji łódzkiej list następującej treści:

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Za okazowy numer „Hasła Podwawelskiego" serdecznie dziękuję, i uprzejmie proszę o zapisanie mnie na stałego prenumeratora. Pismo to podoba mi się. Czytałem podane wiadomości z wielkiem zainteresowaniem i uważam je za najaktualniejsze w do bie obecnej. Życzę Szanownemu Panu Redaktorowi owocnej pracy w tem tak doniosłem dla narodu polskiego stanowisku; może wreszcie ten tygodnik wyprowadzi naród z letargu duchowego!

Z poważaniem
(następuje podpis)

—o§o—

Z UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. — Na uniwersytecie warszawskim nastrój młodzieży podniecony. Ostatnio doszło do zajść między studentami Polakami, a żydami. W czasie bójki, która przeniosła się z dziedzińca uniwersyteckiego na ulicę, policja zatrzymała kilka osób.

Studenci wydziału humanistycznego przeprowadzili selekcję wyznaniową. W salach wykładowych chrześcijanie zajęli ławki z prawej strony, zostawiając lewą dla studentów żydów. Porządku pilnowali wyznaczeni do tego milicjanci.

Z tego podziału niezadowoleni byli żydzi, którzy chcieli zająć miejsca po prawej stronie. Doszło na tem tle do scysji, zlikwidowanej przez milicjantów studentów.

WAŻNE OBLICZENIA. — Polskie władze administracyjne przystąpiły do obliczenia ilości żydów, przybyłych z Niemiec do Polski. Dane statystyczne przesłane być mają do Ligi Narodów dla komisji do spraw uciekinierów żydowskich z Niemiec.

SĄD PRACY W ŁODZI skazał w tych dniach cały szereg firm żydowskich na grzywnę i areszt za pracę w niedzielę. Przydałaby się taka lustracja i w innych miastach Polski...

PRZECIW BEZKARNEMU KOLPORTAŻOWI PORNOGRAFJI. — KAP. donosi: Na zażalenie, zwrócone do naszego oddziału krakowskiego przez jednego z księży przeorów w Krakowie stwierdzamy, że żydowska firma „Książgopol", Warszawa, ul. Karmelicka 18 m. 19a, rozsyła prospekty na pornograficzne zdjęcia do steroskopu, na pornograficzne albumy i t. p.

Co na to odnośne władze?

GROŻĄ HITLEROWI w.... WARSZAWIE. — Nocy onegdajszej niewykryci sprawcy na wielu domach w dzielnicy żydowskiej Warszawy, a nawet w śródmieściu umieścili napisy w żargonie i w języku polskim „Precz z Hitlerem", „Śmierć Hitlerowi". Policja szuka sprawców.

DNIA 13 B. M. Jerozolima była terenem krwawych rozruchów przeciw żydowskich, podczas których 11 osób odniosło ciężkie rany.

56% RZEMIOSŁA w Warszawie jest w rękach żydowskich.

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D." prowadzi p. redaktor Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l. 15

Jak to naprawdę żydzi „bojkotują" przemysł niemiecki?

Kiedy Hitler, Göring et consortes wypowiedzieli żydom u siebie walkę na śmierć i życie — porwał się w obronie swego posiadania Izrael na całym świecie. Strąbiono po stolicach Europy i Zaoceanji kongresy i meetingi, na których jako odpowiedź na represje rządu niemieckiego, uchwalono **powszechny bojkot produkcji niemieckiej.**

Do wzięcia udziału w akcji bojkotowej, odwołali się żydzi do wszystkich narodów świata. I do Polaków. Przeważ nie narody te, współczuciem kierowane, przyłożyły rękę do wspólnej działalności.

Jednakże sami żydzi, chociaż to o ich jedynie skórę chodzi, nie dotrzymują lojalnie przyjętych zobowiązań. Okazuje się, że na dnie duszy żydowskiej ciągle tli się iskra sentymentu dla niemczyzny i dla jej wyższości rasowej. Bo mimo dogmatycznych uchwał i rezolucyj kongresów, dowiadujemy się, iż w wielu wypadkach bojkot **towarów niemieckich zupełnie nie jest przestrzegany**, i że żydzi w dalszym ciągu sprowadzają towary z Niemiec; i w drodze legalnej i zapomocą przemytu. Wiele na ten temat mogłyby nam powiedzieć graniczne urzędy celne i straż graniczna.

Więc tak wygląda wojna handlowa żydów z Rzeszą niemiecką.

Pismo nasze stara się każde swe twierdzenie poprzeć konkretnymi faktami. I w tym też wypadku, twierdzenia nasze opieramy na zdarzeniach prawdziwych.

Istnieje w **Katowicach przy ul. Dyrekcyjnej skład urządzeń radjowych pod firmą: „Eltra"**. Właścicielem firmy jest żydek ze Sosnowca, zwący się Jela Neumann.

Otóż stwierdzono, iż ten patrjota żydowski, na wystawie sklepowej w **75 proc. zachwala przemysł niemiecki**, gdyż większość towaru, jak radja, głośniki, kondenzatory, skale, bloki i t. d. jest pochodzenia **niemieckiego.** Dziwią się ludzie oglądający piękną wystawę tego kupca, iż zrzeszenie kupców żydowskich na Śląsku, które uchwaliło ostry bojkot towarów niemieckich, pozwala na tak bezczelne łamanie uchwał ze strony Neumanna. Geszeft ist Geszeft!..

My się jednakże nie dziwimy, gdyż wiemy, iż żydzi bojkot uważają za moment przejściowy i nie zamierzają zrywać stosunków handlowych z Niemcami. Niechże atoli nie udają patrjotów i nie każą nam razem z nimi uchwalać rezolucje bojkotowe.

——o§o——

Z KATOWIC.

Któż nie zna Kina **„Kapitol"** w Katowicach? — Tam, gdzie z najlepszego głośnika płyną eteryczne tony — tam spieszą wszyscy. Nawet z Hollywood. I Greta, i Marlena i boska Berger nie opuściłyby wieczoru.

Bo to kino „Kapitol" — odtwórca najlepszych kreacji.

— A, prócz artystycznych wartości, nie należy zapominać — wobec chwil kryzysu — o cenach!!

Przecież w kinie „Kapitol" — każdy kinoamator za 15 zakupionych biletów, otrzymuje 2 karty gratis.

— Spieszy cały kulturalny świat Katowic do kina **„Kapitol"**. Spieszy, gdyż cudowne programy jesieni rzuca kierownik — artysta p. dyr. Teodor Lisek, którego wyczyny artystyczne podziwia nasz rejon.

Red. Śl.

——0——

Z za kulis wyścigów konnych w Katowicach

Stał się cud, — z polską szlachtą żydów lud!

Niewinna kwestja wyścigów konnych. Cóż ona ma jednakże wspólnego z kwestją żydowską. Przecież żyd boi się konia, bo gryzie, fika i kopie. Może zabić.

No, ale jeśli nie z bliska, to z oddali można popatrzeć na to niebezpieczne bydlątko. Popatrzeć i wygrać w totka. A żydki, to hazardery, lubią każdą grę, gdzie złoto brzęczy. Więc idą tłumem na wyścigi, gdzie nadają ton, — hochsztaplerują i zgrywają się.

Lecz mniejsza o to. Nie zamierzamy opanowywać pasji i namiętności żydowskich; nie nasza to rzecz.

Chcemy mówić o czem innem.

Wyścigi konne w Katowicach urządza **Poznańskie Towarzystwo.** Prezesem towarzystwa jest p. **Żychliński, znany w Polsce całej obywatel, — Polak i chrześcijanin.**

Cały zarząd T-wa, to też Polacy — chrześcijanie. Nie wiedzieć przeto, dlaczego Towarzystwo to do prac w okresie trwania wyścigów, angażuje żydów!

I tak T-wo to, zaangażowało niejakiego **Henocha Seelingera**, żydka, łazika katowickiego, który nie wiedzieć z jakich rejonów zawitał do naszej piastowskiej dzielnicy.

Po ulicach śląskich miast i miasteczek snują się tysiące zredukowanych pracowników umysłowych. Pozbawieni kawałka chleba, bez dachu nad głową wielokrotnie, — bez zasiłku, próżno kołaczą od biura do biura, by znaleźć pracę, chleb dla siebie i rodzin.

I dla tych to **Poznańskie Towarzystwo wyścigów konnych** nie ma zajęcia. Ono woli zaangażować żyda nierobą, ptaka niebieskiego, który nie orze, nie sieje, a zbiera. Czyż nie lepiejby było dać te dziesięć złotych za dniówkę, jakiemuś wygłodzonemu ojcu rodziny. Nie jedną łzę osuszyłoby się, nie jedno błogosławieństwo popłynęłoby za panami z Zarządu **Pozn. Twa wyścigów.** A tak pieniążki zarobione przez Henocha Seelingera toną na dnie kieliszka, lub w pończoszkach dziewcząteк!

Wspomnieliśmy na froncie, iż żydzi mają pasję do wyścigów. Nu — dlaczegożby nie? — może p. prezes Żychliński, lub hr. Ignacy Mielżyński z Iwna, pan z panów, mieć stajnie wyścigowe, dlaczegożby nie mogły ich mieć nasze domorosłe „barony" Gedacht — getan.

Więc „baron" Hartman z Katowic — „baron" Sigismund (czytaj Selig) Lubelski, osławiony plajciarz na bruku Królewsko-huckim i Nowej Wsi założyli sobie stajnię wyścigową pod nazwą „Zygmunt". A jakże! Więc stał się już cud — z polską szlachtą żydów lud! —

— Wkończu, poniechawszy już naszej niechęci do synów Izraela, jeśli mówimy o wyścigach konnych w Katowicach, zaapelować chcemy do Zarządu, **by na przyszłość więcej serjo traktowano sprawy społeczne.** Mimo ciężkie czasy **Poznańskie Two po każdym sezonie wywozi z Katowic pełny potrfel.** Należałoby z tego jakiś skromny ułamek oddać na piekące cele społeczne, no i na prasę polską, tak ciężko borykającą się z trudno ściami finansowemi.

Ślązak.

—0—

Repertuar Kin w KATOWICACH

Kino Capitol: ul. Plebiscytowa „Porucznik marynarki".
Kino Union ul. 3-go Maja „Bezbożne dziewczę".

W KRÓLEWSKIEJ HUCIE

Kino Apollo ul. Wolności I. „Mumja" Borys Karloff, II. „Pośre..... miłości". **Kino „Roxy"** ul. Wolności. Wielki film kryminalny I. „Nocne Sądy"; II. „Mistrz świata (Czemp).
Kino Kolosseum ul. Wolności — I. „Anick"; II. „Ta, której się nie przebacza" (Kobieta z rejestru).

Uwaga! Czytelnicy łódzcy! Uwaga!

WOBEC MASOWYCH KONFISKAT NASZEGO PISMA W KIOSKACH ŁÓDZKICH, MIMO OCENZUROWANIA GO PRZEZ WŁADZE KRAKOWSKIE, — PROSIMY WPISYWAĆ SIĘ NA LISTĘ PRENUMERATORÓW, A KAŻDY ŁODZIANIN OTRZYMA PISMO POCZTĄ, DO RĄK WŁASNYCH.
JEST TO JEDYNE WYJŚCIE, WOBEC NIEZROZUMIAŁEGO STANOWISKA WŁADZ ŁÓDZKICH, U KTÓRYCH INTERPELUJEMY W POWYŻSZEJ SPRAWIE.
A WIĘC, ŁODZIANIE! ZGŁASZAJCIE SIĘ GREMJALNIE NA PRENUMERATORÓW „HASŁA PODWAWELSKIEGO"!
Kraków, ul. Stolarska 6. P. K. O. 409-580.

Duchowe i fizyczne oblicze Łodzi.

B. Prus w jednym z najlepszych swoich utworów, to jest w „Lalce" zastanawiając się nad planem Paryża, przychodzi do wniosku, że „Paryż mimo pozornego chaosu ma plan, ma logikę, — chociaż budowało go przez kilkanaście wieków miljony ludzi, nie wiedzących o sobie i bynajmniej nie myślących o logice i stylu" — i przychodzi do wniosku, że Paryż podobny jest do olbrzymiej gąsienicy. A więc do istoty żywej, która zczasem zmieni się w barwnego motyla.

Łódź budowali tkacze niemieccy w ciągu stosunkowo krótkiego czasu, bo zaledwie kilkudziesięciu lat, bez planu i chaotycznie. O Łodzi pisał W. Reymont w „Ziemi Obiecanej" — że Łódź — to właściwie długa ulica — ulica ta posiada kilka nazw: od strony południowej do Placu Reymonta nazywa się ul. Pabjanicką; od Pl. Reymonta do Pl. Wolności nosi nazwę Piotrkowskiej; od Pl. Wolności do Starego Rynku zmienia nazwę na Nowomiejską; od Starego Rynku hen, aż pod sam Zgierz nosi nazwę ul. Zgierskiej i Szosy Zgierskiej.

Długa ta ulica, ciągnąca się kilka kilometrów, jest główną arterją Łodzi. Tu się skupia jej ruch, jej bogactwo, szwindle, krętactwo i niechlujstwo. Tu w biały dzień przebiegają szczury, które czują, że ludność teren ten zamieszkująca duchowo należy do rodziny gryzoniów, że podobnie, jak one, wychodzi na żerowisko — znoszą się więc i wzajemnie sobie nie przeszkadzają. I choćby prześwietny magistrat miasta Łodzi w walce ze szczurami używał nie wiedzieć jakich środków (właściciele domów twierdzą, że trutka, do kupna której magistrat co roku zmusza gospodarzy, nie szkodzi zdrowiu szczurów, przeciwnie świetnie je tuczy), nie wytępi szczurów bo są one jakby składową częścią żydostwa, podobnie jak wszy nierozłączne z Moskalami.

Łódź podobna jest do zwalonego pnia zmurszałego, który obsiadło robactwo [1] toczy. Rozbudowana jak duża wieś, któ ra legła przy trakcie i poprzez którą przejeżdżają ludzie zdążając do swych osiedli. Łodzi brak życia duchowego, bo w tem koczowisku człowiek nie myśli popasać. Biada artyście, który nieopatrznie zahaczy o Łódź, tutaj konają porywy, karleje talent, zamiera natchnienie. Przyjeżdża jeden z drugim świetny zapowiadający talent, zakłada szkołę sztuk pięknych, lub skromniej nazwaną, szkołę rysunkową — i dalejże marzyć, że on „Prometeusz" obdarzy świętym ogniem... i przerobi zjadaczy chleba w kulturalne „homo". Zaczyna się najpotworniejsza walka — walka przeczuwana w najstarszych legendach świata. Zewsząd wypełzają demony zła, potworne larwy geszeftu — i nim śmiałek się rozejrzy — już go pokonały. — Wczoraj artysta marzący o podboju świata mocą swego talentu — dziś właściciel wytwórni godeł państwowych, malarz szyldów, lub (w najszczęśliwszym wypadku poparcia) rysownik wzorów na perkaliki. Trudno! — gdyby nawet Michał Anioł wstąpił do Łodzi, porzuciłby marmury, zburzył swego — „Mojżesza" i jąłby się fabrykowania „mojżeszków" en gross — taka już atmosfera!

W Łodzi tylko żydostwo świetnie się czuje, poczóż się wdzierać w dziedzinę twórczości? — lepiej popłaca handel! Handlują wszyscy żydzi: młody, stary, zdrowy, chory, niewidomy, chromy, nie my do paralityka włącznie. Żydowi do handlu nawet kapitał nie potrzebny, — przecież hurtownie wynajmują zepsute produkty. Przy ul. Łagiewnickiej na rynku zwanym „Przy Kapliczce" wzdłuż chodnika siedzi rząd handlarzy, mają w koszykach spleśniałe (zgniłe) sery śmietankowe po śmiesznie niskiej cenie: 40 groszy za kilo — zgnilizna z zarazkami duru, czy innej choleryny; tam również można otrzymać rozkładające się szproty z gotowym jadem trującym, po którym występuje na ciele piękna pokrzywka, o ile zatrucie organizmu nastąpiło w łagodniejszej formie, w cięższych wypadkach następuje śmierć; — zepsute piklingi odgrzewane — jeszcze ciepłe — nabywa robotnik po 10 groszy zwabiony krzykiem żydowskiego handlarza. Tutaj jest źródło i rozsadnik wszelkich chorób. — Obrazek iście azjatycki! barbarja!

Człowiek myślący widząc codzienny ten handel zadaje sobie pytanie: co robią lekarze sanitarni, ci sami gnębiciele i postrach uczciwego kupca i właściciela domu? Mamy policję, podobno świetnie zorganizowaną na wzór angielski, ale w komisarjacie. Gdzie są działacze społeczni, ci którzy na wiecach ofiarują się umierać za robotnika? — ci, co na zebraniach przerabiają ustrój społeczny, w porywających słowach malują raj robotniczy pełen wszelkiej szczęśliwości?

Trzeba być bardzo młodym, bardzo naiwnym, by wierzyć w to co taki jeden z drugim demagog obiecuje.

Fizyczne oblicze Łodzi zażydzonej jest odrażające.

Civis.

—0—

Żydowska szkoła rolnicza w polskim majątku.

Nasz korespondent pisze: Zdarzają się nieraz sporadyczne wypadki, że ziemianin jest radykałem, który pragnie przerobić i przekształcić cały świat (naturalnie, że z wyjątkiem swego majątku). Ale taki okaz, o którym pisać będę, zdarzyć się może chyba tylko u nas w powiecie łaskim.

P. Lucjan Niemyski, właściciel Pioru nowa w powiecie łaskim, i Wola w powiecie sieradzkim, od dłuższego czasu, jeżeli chodzi o przekonania, ma opinję radykalnego socjalisty. W majątku jego zmarł przed kilku laty feljetonista „Robotnika" Zenon Posner, piszący w tym piśmie pod pseudonimem Henryka Bezmaskiego.

Obecnie p. Niemyski ku oburzeniu całej okolicy **zorganizował w swoim majątku w Piorunowie, żydowską szkołę rolniczą. Około trzydziestu żydziaków odbywa w jego majątku „przygotowanie rolnicze"**, tak zwanych „chaluców", ażeby się potem, po ukończeniu praktyki móc dostać w charakterze kolonistów do Palestyny.

Korzyść p. Niemyski ma z tego podwójną, nie płaci im bowiem nic, co pozwala mu w myśl specyficznego chyba socjalizmu na **bojkotowanie polskiego robotnika**, a z drugiej strony zapewnia sobie odbiór mleka u sjonistycznych konsumentów w Łodzi. Dla tej ostatniej funkcji trzyma żydowskiego pachciarza, który jest zawsze obecny przy udoju, „ażeby mleko było koszerne". Żydzi święt ują w soboty, ale w niedzielę pracują.

Tymi wyczynami p. Niemyski „ziemianin" obraża uczucia religijne ludności polskiej, która na to się coraz gorręcej oburza. Lepiej by już zrobił p. L. Niemyski, gdyby dał się obrzezać i złączył się „duchowo" z umiłowanemi przez siebie Izraelem, aniżeli w podobny sposób, jak to dziś robi, stawał się ku hańbie swojej i okolicznego ziemiaństwa do którego z pochodzenia i zawodu należy, zwykłym „szabesgojem".

I. Memento.

—0—

Co grają w kinach?

Kino Apollo: Prolongowany najlepszy film z Janem Kiepurą „Zdobyć cię muszę".
Kino Sztuka: Albert Prejan w filmie „Toto".
Kino Wanda: Anny Ondra w filmie Lamacza „Córka Pułku".
Kino Uciecha: Wielki film rosyjski „Turbina 50.000".
Kino Słońce: Wielki podwójny program I. „Congorilla" II. „Flip i Flap robią karjerę".
Dom Żołnierza Polskiego: — Kino — Charles Rogers „Młode Orły". — Teatr 7.30: Sobota „Słodka Dziewczyna", — operetka. Niedziela pop. 3.30 „Mała Szwarcenkopf". Niedziela wiecz. 7.30 „Słodka Dziewczyna", operetka.

—0—

W. P. Dr. B. K. — Stanisławów. — Sprawę „reorganizacyj" w dziedzinie monopolu tyt. poruszyliśmy w nrze 42 naszego pisma. Cykl artykułów fachowych byłby bardzo pożądany, lecz brak funduszów staje na przeszkodzie.

—0—

Ważne dla Pań!

Jeden z naszych czytelników lwowskich przysłał nam ulotkę reklamową, rozdawaną po całym Lwowie, a zaopatrzoną powyższym tytułem.

Polszczyzna i ortografja enuncjacji jest tak straszna, że warto ją tutaj, gwoli uciesznia czytelników zaprodukować. Treść jej tak się przedstawia:

Do Młodzieży wileńskiej!

Czegośmy dożyli w Polsce naszej?!

Jak dalece jesteśmy dziś opanowani przez szkodliwy nam żywioł semicki, dowodnie świadczą o tem choćby te oto przykłady:

Jestem w Wilnie, przechodzę ulicami w godzinach rannych, spotykam dzieci katolickie dążące do szkół. Wychodzi ze sklepu żydowskiego kilku uczniaków i mają w rękach tylko co kupione tam zeszyty, a wszystkie z nalepkami ilustrowanemi, przedstawiającemi żydowskich działaczy narodowych, ich pisarzy i poetów. Tu widzę sklep konfekcji dziecinnej z umieszczonym w witrynie manekinem wyobrażającym żydziaka w naszym szkolnym mundurku. Tam sklep ubrań damskich i męskich z zawieszonemi szyldami z figurami żydów. Spotykam idące panie, inteligentne polki, niosą w torebce papierowej tylko co kupiony kapelusz, a na torebce szumnie, wielkiemi głoskami jest reklamowana firma żydowska, z wyobrażoną głową żydówki, ubraną w kapelusz. Panie są wesołe, roześmiane, nic sobie z tego nie robią, szeroko reklamują żydowską firmę po ulicach miasta.

Znamiennem jest, że nigdzie dzisiaj w Wilnie i na prowincji nie można znaleść kart do gry innych jak tylko Spółki Akc. „Karpalit" we Lwowie. Wydawcy stemplują swe karty godłem państwa naszego, a dają na nich wizerunki żydowskich Josków, Lejbów, Sur i Ryfek uwidocznionych na królach waletach i damach kart. Oto, mam przed sobą, talję kart droższych, tak zwany „Wist klubowy", przypatrzmy się, jakie wizerunki tam się znajdują. Walet treflowy to ryży typowy żyd, handlarz skór z pod hal wileńskich. Król kierowy to brodaty stary Jankiel bankier żydowski, trzymający świat chrześcijański w swym ręku i kula z krzyżem!. Dama pikowa to typowa komunistka z czerwoną zwiniętą bolszewicką płachtą w ręku, poniewierająca krzyżyk chrześcijański na swem żydowskim biuście, a reszta takie same typy i figury w damach, królach i waletach w innych sortach kart. I takie to karty stemplowane naszym herbem państwowym, leżą na stołach w klubach, gabinetach i salonach naszych!!

Nie ulega wątpliwości, że firma „Karpalit" dając nam takie typy na kartach czyni to świadomie i celowo, chcąc by ten o tępej głowie goj, miał wszędzie przed oczyma swemi tą fizjognomję i typy „wybranego narodu".

Narodzie polski! narodzie rycerski! Gdzie twoja ambicja, gdzie twój honor narodowy? Czemu nie umiesz wyczytać z tych typów na kartach wtłaczanych ci w ręce przez wrogów Ojczyzny, nad jaką dziś stoimy przepaścią! Wróg twój odwieczny opląta! cię wszechstronnie, zajął on dziś twe miejsce w przemyśle i handlu, w rzemiośle, w fachach wyzwolonych ciasno już dziś jest tobie i niema dla ciebie miejsca w adwokaturze, w medycynie wypiera on ciebie zewsząd i na każdym polu. Wścibił się już do urzędów twoich, do sądów, do wyższych stanowisk administracyjnych, wszędzie już dziś ich pełno! Wkrótce już chyba ogarną wojsko i skarbowość a wówczas to ty głuchy i ślepy widzu będziesz lizał ich pięty, żebrząc o czarny kęs chleba w twej pięknej i bogatej słowiańskiej Ojczyźnie!!

Droga młodzieży nasza! Ty stań na straży honoru twego, twego państwa i Ojczyzny! Gdy starsi już ogłuchli i oślepli i jako niedołęgi nie widzą i nie rozumieją jak spadają w przepaść, nie widząc swej zguby, Ty weź inicjatywę i czyn w swe ręce, bo inaczej dziadowska przyszłość o kiju żebraczym na każdem polu tu cię czeka! Strzeż twej pięknej ziemi, zroszonej krwią twych braci, o jej wyzwolenie, piętnuj wszędzie zdrajców i sprzedawczyków tych, co uwiedzeni złotem żydowskiem, łapówkami i ich kobietami, uwikłani są w ich szpony z których już wyleść nie mogą, ty kochana młodzieży nasza stań im wpoprzek drogi. Stroń od żyda, jak od morowej zarazy, unikaj ich sklepów, ich towarów, nie przystawaj do żydówek, bo od nich wieje trupią zgnilizną. Nie bierz do rąk zeszytów z podobiznami ich działaczy narodowych bo to są wrogowie twoi i twej Ojczyzny. Nie bierz kart do rąk z ich podobiznami, bo to ujmę przynosi twej polskości i hańbi dom i towarzystwo, gdzie takiemi kartami się posługują. Nie chodź do sklepów, gdzie manekiny żydowskie reklamują ich towary, bo tam tandeta i oszukaństwo. Wstydź się nieść i reklamować po ulicach torebki z towarem firm żydowskich. Unikaj uczęszczania do kin i teatrów żydowskich, gdyż dawane tam przedstawienia i sztuki godzą napewno w twą moralność, ośmieszają twą religję, twe obrzędy. Stań wpoprzek żydowskiej drogi, gdy obwieszona złotemi branzoletami i pierścieniami, wyperfumowana o malowanych ustach żydówka przyjdzie do twego ojca lub wuja, będącego na posadzie rządowej, prosić o służbę w urzędzie dla jej syna lub córki, to zapobiegnij temu, powiedz mu — wstyd ojcze! nie wolno tego czynić, bo dziesiątki naszej młodzieży stoją głodne za drzwiami twemi i wyciągają wychudłe ręce, wołając o tą posadę, o pracę. Czuwajmy i stójmy na straży, bo wróg wszechstronnie opanowuje nas!

Niedaleki.

„Każda pani powinna dbać o swój zewnętrzny wygląd a celem dobrego **wyglądu** jest **twarzową** ufryzurowana główka. **Celem z korzystania z naszego specjalnego damskiego salonu.** Obsługa solidna i fachowa.

Ceny zniżone **jak następujące: pierwszorzędna ondulacji — 1. zł. strzyżenie i pół ondulacji 1., strzyżenie i ondulacji 1.50.**, Za okazaniem **niniejszą reklamą** 20 procent **zniżone**. Specjalny salon fryzjerstwa damskiego

Drucker

Lwów, ul. Rutowskiego 24.

Nie wiem czy jakiej szanującej się pani przyjdzie ochota „z korzystać" z zaproszenia. Ja natomiast chętniebym poszedł z wizytą do żydowskiego właściciela tego „specjalne salon". Jabym mu zrobił „pierwszorzędna ondulacji".

„Celem dobrego wygląd" — oczywiście...

Lwowiak.

—0—

Z TARNOWA.

Na właściwej drodze.

Akcja przejęcia życia gospodarczego przez żywioł polski chrześcijański postępuje naprzód. Ostatnio dwóch emerytowanych oficerów pp. **Dobrowolski Józef i Białek Michał** wzięli się wspólnie do skupywania od okolicznych włościan zboża, które skierowują wyłącznie do młyna ks. Romana Sanguszki do przemiału na mąkę, za którą następnie w formie w zwyczaju będącej zamiany nabywają dalsze partje zboża. Przedsiębiorstwo, zainicjonowane przez powyższych dwóch ludzi, zdobyło poklask ludności, gdyż prowadzone jest przy pomocy metod, stwierdzających namacalnie, że ludziom tym w pierwszym rzędzie zależy na wprowadzeniu w czyn idei odżydzenia kraju, własny zaś interes stawiają na dalszym planie, ograniczając go w porównaniu z innemi tego rodzaju przedsiębiorstwami żydowskiemi do minimum. Ludność chętnie zaprzyjaźniła się z nowopowstałem przedsiębiorstwem i składa tego dowody, odwiedzając gromadnie składy **„Skupu i wymiany zboża"** i wychodząc z nich z zupełnem zadowoleniem. Dotychczas wielu włościan sprzedawało lub zamieniało zboże w firmie żydowskiej Szancera. Obecnie akcja nowopowstałego przedsiębiorstwa dąży przedewszystkiem ku skierowaniu całego okolicznego zboża do młyna Księcia Romana Sanguszki, jako **młyna chrześcijańskiego. To też każdy** po polsku myślący obywatel, komu danem będzie niniejszą notatkę czytać, niech i sam i drugich nakłania do szczerego poparcia gospodarstwa chrześcijańskiego, w tym wypadku młyna Księcia Sanguszki przez sprzedaż względnie wymianę zboża swego w przedsiębiorstwie wyżej wspomnianych dwóch ludzi, znajdującem się w dwu punktach przedmieścia Tarnowa Rzędzina, u wylotu dwóch głównych dróg. Czyż bowiem nie wstyd dla chrześcijan, że młyn Szancera jest stale oblegany przez setki furwiozących do niego zboże, gdy tymczasem jest przecież chrześcijański młyn Księcia Sanguszki. Czas ocknąć się z uśpienia! Popierajmy stale chrześcijan! Założycielom zaś nowego przedsiębiorstwa wypada nam życzyć szczerego: „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

Odnośnie firmy Szancera to nawiasowo dodać trzeba, że firma ta, sprzedając detalicznie mąkę wprowadziła system, że kupujący mąkę musi osobno płacić za torbę papierową z wydrukowaną na niej firmą. Do woreczków klijenta mąki się nie wydaje. Do tego za torbę liczy firma aż 3—10 groszy. Tak więc firma kosztem klijentów robi sobie własną reklamę za pośrednictwem dobrze i po żydowsku obmyślanej metody torebkowej. A pozatem torebki firmowe reklamowe choćby z uwzględnieniem druku, sporządzane w ogromnych ilościach napewno nie kosztują 3—10 groszy. Włościanie z okolic Tarnowa, popierajcie przemysł młynarski chrześcijański i sprzedajcie swoje zboże tylko chrześcijanom!

Tur-Rek.

Z SIEDLEC.

Obrazki siedleckie

Smutne jest nasze miasto. Zupełna Judeja. Jedna z ulic, która nazywa się „Piękną", to „królestwo" żydowskie. Och, jakże niepiękna ta ulica. Z drzwi każdego sklepu bucha zaduch, zmieszany z zapachem cebuli i czosnku. Schodki do sklepów obsiadły brudne żydowskie dzieci, lub stare, bardzo stare, straszne, jak stare włoszki, żydówki.

Nieraz, zdenerwowana miejscowemi, licznemi przykrościami, powracając z miasta, przebiegam dzielnicami żydowskiemi aby już dopełnić kielicha.

Ileż służących Polek, służy u żydów.

Wieśniaczki, stałe klijentki w sklepach żydowskich, uskarżają się, jak im ciężko, żydówka wtedy pyta biadającej kobiety, czy ma córkę.

— No, jeżeli macie dziewczynę, to oddajcie do mnie na służbę, będzie mieć dobrze.

Takie umawianie się słyszałam raz na ulicy, przed sklepem. Nie znając ofiary, jakże mi jej żal było.

Jedną taką żydowską służącą obserwowałam przez rok u nas w podwórku.

Była to ładna, fertyczna, zawsze czysta, może z lat 17 dziewczynka.

Pani jej, zamożna adwokatowa, malowała się, jak nowy oleodruk, dziewczyna więc zaczęła się wkrótce pudrować i malować brewki, później malowała usta, a teraz już się różuje i podczernia oczy, wygląda jak dziewczyna z półświatka.

A wiele takich jest w Siedlcach.

Żydowska okolica, żydowskie miasto, aż wstręt duszę ogarnia, nienawiść w sercu się rodzi.

W firmach żydowskich pracują Polacy, jako magnes przyciągający.

Niema hurtowni. Jest tylko hurtownia cukru, soli i polska — tytoniowa.

Mniejsi kupcy sprowadzają sobie towar z dużych sklepów żydowskich.

Jest parę starych firm polskich, zaopatrzonych w niektóry towar jeszcze przedwojenny, ci kupcy mają swoje domy tu w Siedlcach, niektórzy w innych miastach, ci mogą istnieć.

Mniejsze firmy polskie, stale są niszczone przez żydów.

Wielu już tu próbowało handlu, lecz w krótkim czasie muszą zamykać sklepy.

Gdy są żydowskie święta, doprawdy iż brakuje wielu produktów spożywczych i wiele rzeczy z galanterji, tak się żydzi zjednoczyli i tak pod względem handlu ogarnęli Siedlce.

Oni targują cały tydzień, a my targujemy tylko w ich szabas.

Czyż więc polakom ich zarobki mogą wystarczyć na opłacenie podatków i wszelkie inne koszta związane z handlem.

Ileż pola pracy byłoby dla ludności polskiej we własnem kraju, gdyby nie było tej „nowej rasy polskiej" żydów.

Sady w okolicy dzierżawią tylko żydzi, w niektórych majątkach wprost tak wzięli w długoletnią arendę, że zupełnie ogrodnictwo tam upada, każdego roku owoc jest gorszy.

Taki arendarz nie wycina wilków na drzewach, nie spryskuje drzew, nie oczyszcza sadu, dziczków nie szczepi.

Wiele pięknych sadów w okolicy chyli się ku upadkowi. Lenistwo polskie wywołane jest jedynie temi podstępnemi machinacjami, naszych lubych „współrodakami", wydzierają żywcem polską własność, mnożą się, jak zielsko w trawie i przepełniają nasz kraj.

SKONFISKOWANO

Tak już zaawansowaną w dobrych stosunkach z żydami jest ziemia podlaska, że w jednym z gimnazjów tutejszych, profesorem łaciny jest żyd.

Romanistą żyd....!

Czyż żyd może zrozumieć duszę łacińską, czyż może utrzymać wśród teraźniejszej młodzieży zamiłowanie, zapał a chociażby zrozumienie i zainteresowanie do tego pięknego, martwego języka.

Łaciniacy żydzi... toż to profanacja i szyderstwo z młodzieży... kochać tych czasów i języka nie nauczą, śmiech tylko i politowanie, lub nienawiść wzbudzają.

Dyrektorką i łacinniczką zarazem w jednej z żeńskich szkół, jest również żydówka — przechrzczona.

Ta ma taki sposób prowadzenia wykładu, iż wszystkie uczennice są w naprężeniu nerwowym, drżą przed nią, lecz... no powiedzmy, nie odczuwają ku swej kierowniczce najmniejszej sympatji.

Prokuratorem w jednym z sądów Siedleckich jest żyd, sędziowie żydzi, adwokat żyd.

Rozmawiałam z klasą robotniczą miejską. Najwięcej są oburzeni, iż żydzi mają takie prawa w kraju, że kształcą się wyżej, są prokuratorami, sędziami, profesorami i t. d. że handel zagarniają w swoje **ręce.**

Klasa robotnicza, obracająca się stale w tym mieście, poszukująca pracy, rozumie lepiej to niebezpieczeństwo żydowskie.

Wieśniak wie, że mu źle, więc poszukuje towaru tam, gdzie o grosz jest taniej, lub gdzie mu się zdaje, że jest taniej.

W siedleckiem do tej pory żydzi nie osiedlają się jeszcze celowo na roli, — więc nie obawiają się rywalizacji z naszymi współrodakami.

Jest paru rzeźników żydów, którzy na wsiach, mają swoje gospodarstwa. Przykro patrzeć na takie żydowskie osiedla.

Cóż więcej powiedzieć o żydach w Siedlcach.

Jest tu wiele polskich szkół, jak: parę gimnazjów, szkoły zawodowe, wiele przedszkoli i szkół powszechnych.

Jest również wiele szkół żydowskich.

Więzienie w Siedlcach, gmach ładny, czysty, gości w swych murach dość często żydów komunistów.

Jest i inny obraz Siedlec. Tętni tu żywo życie polskie.

Rozwija się organizacja Czerwonego Krzyża. Stowarzyszenie Kobiet, pracują profesorzy nad młodzieżą szkolną.

Zofja Rawicz Trzcińska.

—0—

Z SKOROMOCH ST.

Skandal na festynie.

Jakżeż ciężko jest ganić tych, których by się chciało mieć w tej trudnej ogromnie pracy za przewódców duchowych i nauczycieli! Z jakąż radością wierny korespondent „Hasła" brałby za pióro, gdyby miał pisać o ofiarnych trudach naszych przewódców dla wspól nej świetlanej idei — Polski odżydzonej. Ale... niestety. Obłudny wróg Chrystusowy oślepił oczy sług jego. Oto usłyszycie Czytelnicy jeszcze jedną przesmutną historję, której autor tego artykułu długo nie mógł dać wiary.

Czytajcie: Dnia 8 października 1933 tamt. Komitet urządził wielki festyn w Skoromochach Starych, którego dochód był przeznaczony niepodzielnie na budowę tamt. kościoła. Na parę tygodni przed festynem panie z Komitetu zbierały fanty w okolicy. Kto tylko mógł na ten cel szlachetny dawał, wedle możności. Żydów omijano. Na festynie, jak zwykle urządza się bufety. Na parę dni przed festynem bawił tamt. ksiądz proboszcz w pobliskim miasteczku w Bołszowcach, obok Halicza, i wstąpił do sklepu Jana Skulskiego celem kupna towaru. P. Jan skulski wiedząc o tem, że ks. proboszcz jest przewodniczącym Komitetu, zwrócił się z prośbą, ażeby potrzebne napoje, a to wódkę, wino i piwo Komitet pobrał u niego, na warunkach bardzo dogodnych, bo wszelkie napoje potrzebne do bufetu p. Jan Skulski dawał w komis bez grosza o cenie nie było mowy ponieważ to monopol. Zapłata zaś miała nastąpić po festynie. Resztę napojów, któreby pozostały p. Skulski zobowiązał się przyjąć z prowrotem. Oczywiście ksiądz na tak dogodne warunki chętnie się zgodził i obiecał, że wpłynie na p. Marjana Bilińskiego, tj. jednego z komitetowych, ażeby napoje pobrał u p. Skulskiego. W przeddzień festynu jednak p. Biliński zajechał furą prościuteńko do żyda Tanenbauma, gdzie pobrał wódkę i piwo. Dlaczego? Jest możliwe, że Tanenbaum smarował flaszki cebulą? lub innem smrodkiem znanem? Szabesgoje bardzo lubią te smrodki. Bo dogodniejszych warunków Tanenbaum niemógł dać.

Utarło się u nas, że u żyda taniej i to nie tylko w sklepie, lecz u lekarza, dentysty, adwokata i t. p. Pytam się szanownych Czytelników, czy monopol jest także tańczy u żyda niż u katolika? Nie. U nas szabesgojów za dużo.

I to, że się mówi że u żyda taniej jest wierutnem kłamstwem. Najlepszym dowodem tego jest fakt wyżej opisany. A teraz pytam szanownych Czytelników czy żydzi dużo dali na festyn? Czy żydzi brali udział w festynie? Nie, oni tylko zarabiali na festynie, gdyż znalazł się szabesgoj w Komitecie, który nie mógł dać.

Zaznaczyć należy, że ks. proboszcz tu nic nie winien, ponieważ niedawno objął parafję i nie miał sposobności poznać swoich zacofanych szabesgojów.

Obserwator.

—o§o—

Z PILZNA.

Obrazek z Pilzna.

W cichem starem miasteczku Pilźnie istnieje już od roku 1903 czysto katolickie towarzystwo **„Jutrzenka"** o charakterze kulturalno - oświatowym. Towarzystwo to, którego obecnie prezesem jest emerytowany kpt. W. P. Pawlus Zygmunt urządzało zabawę taneczną dnia 7 października b. r. by z dochodu zakupić parę książek. Jako Towarzystwo czysto katolickie, żydkom zaproszeń nie wydało, to też obraził się z tego powodu p. Dr. Kelhoffer, żyd który piastuje godność lekarza miejskiego mimo, iż jest drugi lekarz katolik. To też wkrótce po zabawie zwołuje on Komisję Sanitarną, w której jest przewodniczącym i urządza przegląd w sklepach. Między innemi przychodzi on do firmy Pawlus Kazimierz — a nadmienić należy, że jest to brat prezesa Jutrzenki — i oczywiście wszystko znajduje tam rzekomo nie w porządku. Stawia więc wniosek, by nałożyć karę 20 zł. i zamknąć sklep.

Lecz nie stało się zadość życzeniu dr. Kelhoffera, gdyż sprzeciwiają się temu wnioskowi inni członkowie Komisji. Nadmienić również należy, że w sklepach żydowskich w czasie Komisji p. dr. Kelhoffer rozmawia po żydowsku. Jest to jeden wypadeczek na terenie Pilzna — ba nie jeden jest ich mnóstwo ale ludność katolicka zaczyna to rozumieć i da Bóg; że wnet zrozumie.

Obywatel z Pilzna.

—o§o—

Z POW. KROŚNIEŃSKIEGO.

Więcej takich

W maju b. r. została założona w Krośnie **„Ubraniowa Spółdzielnia Ludowa"** która sprowadza i sprzedaje gotowe ubrania. Jak sama nazwa wskazuje, jest to sklep spółdzielczy, oparty na udziałach członków. Cel: zaopatrzenie włościan i robotników fabrycznych w tanie a mocne ubrania.

Jak wiadomo, handel gotowemi ubraniami znajduje się w naszych stronach wyłącznie w rękach żydów,którzy w okropny sposób wyzyskują biedną ludność: za ubranie wartości 30 zł., żądają 50 i więcej złotych. Trafi na „twardego", to się potarguje parę godzin, kupi za 40 zł., (żyd twierdzi, że oddaje ze stratą) idzie do domu zadowolony i przechwala się, jak on to potrafił żyda oszukać i tanio ubranie kupić. Żyd też zadowolony, że.... dał się oszukać.

O ile mi wiadomo, jest to pierwsza Spółdzielnia ubraniowa w całej Małopolsce, (a może nawet w całej Polsce) która te ubrania sprzedaje bez zysku po potrąceniu oczywiście niezbędnych kosztów.

Przyjemnie by nam było dowiedzieć się z następnych numerów „Hasła Podw.", że spółdzielnia ubraniowa w Krośnie nie jest jedyną, ale ma już siostry w innych miejscowościach Polski.

Inicjatorem i założycielem tej Spółdzielni jest... nie — nazwiska nie wymienię. — Może by się na mnie gniewał ten skromny, niewielkiego wzrostu człowiek, z bujną artystyczną czupryną i mógłbym jeszcze kiedy oberwać od Niego smykiem od wiolonczeli.. Tacy ludzie nie lubią, by o nich mówiono — nie pragną rozgłosu.

Założenie tej Spółdzielni było dobrze przemyślane, miało swój „adwent". Wyżej wspomniany człowiek jeździł do Warszawy, do Łodzi, szperał po fabrykach, węszył, badał ceny, aż wreszcie, po długich przzygotowaniach, dojrzało to dzieło i w maju b. r. ujrzało światło dzienne.

Obecnie Spółdzielnia prosperuje dobrze, każdy transport ubrań zostaje w ciągu miesiąca wysprzedany.

Życzymy tej placówce pomyślnego rozwoju i wydarcia całego handlu ubraniami z rąk żydowskich.

— — — — — — —

Czekamy, kiedy we Frysztaku zostanie założona filja tej Spółdzielni, bo jakoś — mimo poczynienia pierwszych kroków — wszystko przycichło.

Cojrer.

—o§o—

Z PŁOCKA.

Agresywne wystąpienie żydowsk. rzemieślników.

Onegdaj odbyły się w Starostwie płockiem obrady rzemiosła płockiego, Podczas obrad wystąpił niej: Domb w imieniu rzemiosła żydowskiego. domagając się, aby Urzędy Skarbowe nie wysyłały sekwestratorów w dnie targowe, po przedzające święta żydowskie (piątki). Jak wiadomo Urzędy czynią to wyjątkowo i jest to poniekąd słuszne, gdyż wtedy kupiec czy rzemieślnik ma utargowane pieniądze.

Przeciwko stanowisku p. Domba opowiedzieli się rzemieślnicy chrześcijańscy w osobach p. prez. Głuchowskiego i p. G. Ferchy.

P. Domb również wystąpił z interpelacją dlaczego Komisje egzaminacyjne dla rzemieślników w Płocku składają się tylko z chrześcijan?

Dostał należytą odprawę, gdyż rzemiosło polskie przestrzega ustaw, skład Komisyj ustalony jest na cały rok przez Izbę Rzemieślniczą, pozatem żydowscy majstrowie nie posiadają czeladników wykwalifikowanych, co utrudnia zestawienie komisji (majster i czeladnik danego zawodu) i wreszcie wyzwalają się tylko sami chrześcijanie (jak ostatnio).

Również przedstawiciele żydów wystąpili przeciwko wykupywaniu przez rzemieślników świadectw przemysłowych i przeciwko Izbie Rzemieślniczej, że zamało zajmuje się rzemiosłami. I te wystąpienia spotkały się z protestem rzemiosła chrześcijańskiego i nie znalazły poparcia.

Wystąpienia przedstawicieli żydowskich były agresywne i wywołały zrozumiałe oburzenie wśród rzemieślników polskich.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.